

Edward Hajduk

ZBIOROWE PODMIOTY DZIEJÓW ZIELONEJ GÓRY (PRÓBA IDENTYFIKACJI)

Zanim poczynimy próbę ustalenia grupowych podmiotów tworzących dzieje miasta, trzeba będzie zdefiniować podstawowe pojęcie tego tekstu — *dzieje miasta*. Naszym zdaniem tworzą je wszelkie zmiany w architekturze budynków lub zmiana architektury wyrażająca się w powstaniu nowego osiedla mieszkaniowego, nowej instytucji, nowych funkcji działających już instytucji albo likwidacja instytucji, wyodrębnianie się nowych grup społecznych, zanik innych grup, zmiana pozycji grup w składzie podmiotów. Wskaźnikiem nowego wydarzenia w dziejach miasta są zmiany znaczenia poszczególnych rodzajów podmiotów wyznaczających dzieje miasta, wzmocnienie znaczenia jednych, osłabienie znaczenia innych. Ten rodzaj zmian odpowiada socjologicznym kryteriom, także historycznym, przestrzeganim przy opisie dziejów miasta. Przykładem uznania kategorii ludzi za twórców dziejów miasta są prace naukowe opisujące różne kategorie społeczeństw historycznych: *Człowiek Rzymu* (red. A. Giardina) i *Człowiek średniowiecza* (red. J. Le Goffa). Obie przedstawiają grupowe podmioty dziejów wielkich grup społecznych, które wspomagają się w zapewnianiu ładu społecznego albo współzawodniczą w oddziaływaniu na bieg zdarzeń, na generowanie procesów społecznych i ich kontrolę.

Na pytanie o grupowych twórców przyszłych dziejów miasta tym łatwiej odpowiedzieć, im mniej dokładnie da się owe dzieje określić w czasie formułowania pytania. O tym przekonywał Sokrates mieszkańców Aten, wskazując na zdecydowaną przewagę wśród nich dobrych obywateli nad dobrymi budowniczymi okrętów. Z pytaniem tak postawionym można radzić sobie w dwojaki sposób. Trzeba wskazać instytucje osadzone w mieście i prowadzące działalność wyznaczającą zakres i trwałość zmiany warunków życia ludzi albo wskazać kategorie zawodowe i społeczne licznie reprezentowane w zbiorze mieszkańców miasta i spełniające ważne dla nich funkcje. Pierwszy sposób radzenia sobie z zadaniem jest łatwiejszy i znajdzie on potwierdzenie w tym numerze „Rocznika Lubuskiego”. Pełny układ instytucji jest znacznie bardziej złożony i trudno przedstawić go w spójnym obrazie miasta.

Drugi sposób radzenia sobie z problemem wymaga wykorzystania różnych źródeł wiedzy; urzędowe źródła są niewystarczające. Badania socjologiczne wymagają nakładów finansowych, sprawnej organizacji pracy wielu realizatorów jednego programu badań i długiego czasu gromadzenia wyników. Przyjęty przez nas sposób radzenia sobie z zadaniem oznacza tworzenie przesłanek do programu takich badań.

Jakie kategorie społeczne chcemy opisać?

Politycy. Kategorią obecną w życiu mieszkańców miasta są politycy. Włączamy do tej kategorii posłów, senatorów, radnych rady miejskiej, działaczy partii politycznych i organizacji młodzieżowych. Decyzje podejmowane przez nich mają bardzo zróżnicowany udział w kształtowaniu warunków życia mieszkańców miasta. Decyzje o zmianie nazwy ulic, placów są dostrzegalne, to jest udział radnych w przeprowadzeniu rewolucji w świecie symboli. Podjęli oni też decyzję o budowie nowych świątyń, ale nie podjęli decyzji o budowie szkół. Udział radnych w tworzeniu warunków potrzebnych do rozwoju nowego, dostosowanego do wymagań rynku szkolnictwa znajduje skąpe potwierdzenie. Uczelnie pozostają poza zainteresowaniem radnych, a dokonujące się tam zmiany znają oni z przekazu mass mediów lub bezpośrednio — w dniu inauguracji roku akademickiego. W mieście nie powstała szkoła średnia pomaturalna (np. kolegium) lub wyższa szkoła przyciągająca młodzież ambitną, zdolną, zorientowaną na opanowanie nowoczesnej techniki, nowych osiągnięć nauki, kultury symbolicznej, systemów zarządzania instytucjami. Posłom i senatorom zawdzięczają pracownicy naukowcy i studenci przekształcenie WSI w Politechnikę, a decyzja ta rzutuje niewątpliwie na przyszłe dzieje miasta. Sam akt przemianowania jest czynnością symboliczną o realnym wpływie na decyzje młodzieży, która podejmuje studia w tej uczelni, ma ona bowiem pełny status akademicki. Może też zmiana ta przyciągnąć nowych pracowników naukowych z innych ośrodków akademickich, co wzmocni prestiż uczelni.

Udział polityków w określeniu działalności instytucji kultury ukazują rozbudowa filharmonii, finansowe wspomaganie biblioteki, teatru, filharmonii, chóru „Polirytmia”, fundowanie stypendiów dla twórców kultury symbolicznej, finansowanie festiwalu folkloru, wydarzeń artystycznych wkomponowanych w program Dni Zielonej Góry. Wspomagają finansowo szkoły kształtujące dzieci i młodzież w niektórych dziedzinach kultury symbolicznej.

W mass mediach politycy są przedstawiani bardzo krytycznie. Główne zarzuty: uprawiają prywatę, wspierają te decyzje inwestycyjne, które ułatwiają realizację ich własnych potrzeb, awansują na wysokie stanowiska urzędnicze osoby bez odpowiednich kwalifikacji, podejmują zobowiązania w stosunku do różnych instytucji i ich nie dotrzymują, wydają znaczne kwoty z budżetu miasta lub województwa na cele pozostające bez widocznego pozytywnego

wpływu na życie miasta, prowadzą spory publiczne o dysponowanie różnymi dobrami stanowiącymi własność miasta.

Politycy postrzegani są jako dystrybutorzy dobra wspólnego, ich decyzje podlegają ocenie mass mediów i mieszkańców. Dobry polityk w opinii mieszkańców miasta sprawiedliwie dzieli dobra, którymi prawnie dysponuje. Niekiedy o tym osądza jeden mieszkaniec, innym razem opiniotwórcą jest kategoria zawodowa czy społeczna albo pracownicy jakiejś instytucji. Oceny polityków odnoszą się także do zasad ich wyłaniania, kompetencji merytorycznych. W społecznym obrazie polityków nie ma oczekiwań odnośnie do tworzenia dóbr np. inwestowania, sukcesów w udanej transakcji potrzebnej miastu, udziału w radzie nadzorczej banku, fundacji. Brakuje także oczekiwań odnośnie do tworzenia przez nich wizji rozwoju miasta i pozyskiwania potencjalnych realizatorów oraz kształtowania opinii mieszkańców wspomagającej realizatorów tej wizji. W takim myśleniu przeszkadza głos sygnaturki i portfel potencjalnego beneficjenta. Głos wyborcy słabo słyszą politycy. Politycy w społecznym obrazie są urzędnikami zarządzającymi dobrami, a nie tworzącymi warunki wzbogacające budżet miasta; nie są postrzegani jako twórcy atrakcyjnej i realnej wizji miasta oraz poszukujący realizatorów (instytucji, kategorii społecznych) wyprowadzonego z niej programu.

Widoczność obrazu polityków wzmacniają media, a także dokładnie wyznaczone ośrodki aktywności: urząd miasta, klub poselski, siedziba partii politycznej. Zainteresowani spotkaniami z politykami mają wiedzę, gdzie można kontakt zrealizować, i mogą ponawiać go wielokrotnie w kolejnych sprawach. Wymienność składu osobowego kręgu polityków (przede wszystkim sprawujących władzę polityczną) sprawia, że niezadowoleni z ich działalności oczekują zasadnie zmiany i niekiedy podejmują skuteczne próby dokonywania zmian. Politycy wiedzą o tym i dlatego wiele ich działań zmierza do zachowania dotychczas zajmowanej pozycji. Dostrzegając złudność takiego zamysłu szukają możliwości uzyskania gratyfikacji materialnej nie zawsze legalnymi sposobami.

Politycy są osądzeni taką opinią. Oddziałuje ona na ich postępowanie, na kontakty z wyborcami i na poszukiwanie przez niektórych z nich alibi, osłony, przez dokonywanie dotacji na budownictwo sakralne, instytucje opieki, fundacje. Publiczne spory między politykami umacniają przekonanie wyborców, że zażartość sporów ma uwarunkowanie w szczególnej interesowności polityków, a deklaracje o czystości intencji uznają wyborcy i ludzie mass mediów za kamuflaż, zasłonę dla pazerności polityka.

Obraz polityka tworzą także jego polityczni przeciwnicy. Kreują go stale, a szczególnie intensywnie w okresie wyborów. Nasycony jest bardzo ciemnymi barwami, wszelkie działania polityka w opinii przeciwników są nieudolne, interesowne, zorientowane na zawłaszczenie dobra wspólnego i na propagowanie haseł populistycznych. Obraz społeczny ludzi polityki ukazuje bardzo wyraźnie podziały, których podstawą jest udział w walce o władzę, a

nie odmienność wizji rozwoju miasta i własne możliwości jego urealniania. Tu obraz podobny jest do obrazu ludzi sportu, którzy też współzawodniczą o zwycięstwo. Ale zwycięstwo ludzi sportu albo porażka pozostaje bez takiego wpływu na dzieje miasta, jak zwycięstwo jednej partii politycznej czy ugrupowania partii politycznych.

Ludzie mass mediów. W Zielonej Górze działają trzy radiostacje, telewizja przewodowa, telewizja „51”, wydawana jest „Gazeta Lubuska” i dodatek do „Gazety Wyborczej”. Wszystkie te media kształtują opinie, poglądy i oceny mieszkańców miasta.

Rozgłośnie radiowe ze względu na swoją liczbę mogą poszukiwać słuchaczy o wyraźnie określonych preferencjach muzycznych, literackich, politycznych, społecznych. Żadna inna grupa społeczna nie ma takich środków symbolicznego oddziaływania na inne grupy, jak ta właśnie. Inne grupy mają większą albo mniejszą dostępność do mass mediów. Najczęściej dostępność jest okazjonalna (np. wybory parlamentarne, samorządowe). Preferencje ludzi mass mediów, moralne, społeczne czy estetyczne, są upowszechniane właściwie bez ograniczeń, zgodnie z postulatem wolności słowa. W okresie tworzenia się społeczeństwa kapitalistycznego takiej wolności słowa domagali się filozofowie, pisarze, ludzie nauki. Obecnie realizowana jest ona przez ludzi mass mediów i w opinii społecznej utożsamiana bywa z działalnością mass mediów. Recenzują oni raczej pomysły polityków miasta i województwa, niż je wspomagają. Propagują wzór człowieka interesownego, zainteresowanego udziałem w podziale dóbr, a nie w tworzeniu dóbr. Przynależność do różnych partii, wyrażanie różnych orientacji światopoglądowych, ideowych, politycznych sprawia, że inicjatywy polityków są przez przeciwników politycznych traktowane jako sposób na realizację prywatnych interesów lub interesów własnej grupy, własnej orientacji politycznej. Spory polityków o budowę szkół na osiedlach, o realizację pomysłu „Świat wodny”, o targowiska miejskie, zdaniem ludzi mass mediów ujawniają prywatę adwersarzy, dążenia do zawłaszczania dobra publicznego. Moralna dyskredytacja pomysłu, projektu, czyniona publicznie staje się faktem społecznym, cechą samego pomysłu, a nie opinią o nim autorów owej dyskredytacji. Jego realizacja jest utrudniana, gdy traci znaczenie analiza ekonomiczna czy utylitarna, a nabiera znaczenia moralna ocena projektu (pomysłu), będąca pochodną moralnej oceny jego autora. Argument *ad personam* rozstrzyga o przyjęciu albo odrzuceniu projektu. Stosowanie tego argumentu przez polityków ma wsparcie u ludzi mass mediów.

Ludzie mass mediów żyją w symbiozie z ludźmi polityki. Nie zawsze ma to znamiona kooperacji pozytywnej; postulat bezstronnej informacji pozostaje stale zapisem pustym, szczególnie gdy ma być postrzegany przy charakterystyce nie akceptowanego polityka lub nie akceptowanej partii. Ludzie mass mediów tworzą opinię publiczną, chociaż zapowiadają często, że jedynie ją rejestrują. Siła tej opinii ma funkcję kontrolną, gdy uznana jest za

wiarygodną. Tropią afery, rozgrzebują epizody życia prywatnego polityków, wypominają im prywatę lub głupotę polityczną, w konsekwencji upowszechniają przekonanie o niekompetencji polityków lub ich nieuczciwości. W tym sensie tworzą fakt społeczny, którego relacji do uznawanego sprawcy wyborca nie może sprawdzać. Pozostaje mu wybór oparty na przesłankach irracjonalnych, zaufanie do autora podawanej opinii albo jej zignorowanie. Ludzie mass mediów za zawodową cnotę uznają śledzenie polityków, cenzurowanie ich działalności i komunikowanie własnych cenzur, tak jak gdyby były one własnością większości mieszkańców miasta zainteresowanych polityką. W niektórych sytuacjach realizują oczekiwania polityka lub partii politycznej, aby nadać wydarzeniu wymiar szczególny. Obiektywizm ludzi mass mediów jest raczej iluzoryczny, wybór problemu przedstawionego pod osąd mieszkańców, sposób przedstawiania, czas prezentacji, wielokrotność komunikowania informacji o problemie, nawet bez subiektywnej jego oceny, wyznacza rangę spraw ważnych dla mieszkańców. Wartościowanie zawiera wybór jednych problemów, a pomijanie innych, mogących mieć doniosłe znaczenie w życiu różnych kategorii mieszkańców. Ponadto nierzadko ludzie mass mediów wypowiadają swoje oceny *expressis verbis* o decyzjach lub o zaniechaniu decyzji władz politycznych.

Ludzie mass mediów — dysponując środkami przekazu — tworzą obraz miasta. W tym obrazie jest jego estetyka, są działania instytucji, przedstawiciele kategorii zawodowych i społecznych, są konkretni mieszkańcy. W obrazie miasta mamy wydarzenia znaczące dla wszystkich mieszkańców lub opis wydarzeń symbolicznych. Rozłożenie akcentów uznać można za wskaźnik asekuracji w stosunku do grup wpływowych albo za przeświadczenie o większym realnym znaczeniu jednego rodzaju wydarzeń. Obraz miasta zawiera opis sprawców wydarzeń korzystnych albo niepożądanych; policjantów i przestępców, starców i złodziei, kwestujących na rzecz WOŚP Owsiaka i napadających na banki w celach rabunkowych, pracujących ponad miarę możliwości i unikających pracy zawodowej, gospodarnych polityków lub biznesmenów i rozrzutnych urzędników. Dzieje miasta piszą wszystkie te kategorie mieszkańców. Ludzie mass mediów przedstawiają te kategorie, poszukując akceptacji jednych a dezaprobaty poczynań drugich. Ustalają zasięg oddziaływania wymienionych kategorii na dzieje miasta, jego trwałość, nieuniknioność pewnych decyzji. Media są promotorem biegu zdarzeń kreowanego przez jedną kategorię mieszkańców Zielonej Góry albo krytykiem sprawców innego biegu zdarzeń. Obraz miasta rzutuje na zainteresowania inwestorów, młodzież poszukującą korzystnych warunków do studiowania. Ważnym składnikiem wizerunku miasta są prezentacje ludzi sukcesu (nawet jeśli służy on tylko im), a także ludzi, którym się nie powiodło. Jakie postacie zapełniają łamy gazet, treść audycji radiowych i telewizyjnych? Czy w tym obrazie zawiera się pochwała aktywności, inicjatywy, czy fatalizm, niemożność realizacji szlachetnych zamiarów?

Ludzie mass mediów upowszechniają postacie wpływające na przebieg życia wielu mieszkańców, na dzieje miasta wg ich miar pozytywnie, twórczo. Poza niektórymi politykami, rejestrują działania publiczne kapłanów, ludzi stadionu (zawodników, trenerów, sponsorów), estrady (solistów, zespoły, modelki, miss piękności), kultury (poetów, pisarzy, kompozytorów, malarzy), nauki, lekarzy, nauczycieli, rzemieślników, ludzi biznesu (bankowców, dealerów, maklerów). Ich osiągnięcia oraz plany życiowe i zawodowe są sprzężone z dziejami miasta, wpływały albo będą wpływać na te dzieje. Te kategorie ludzi, zdaniem władców mass mediów, określają bieg zdarzeń w mieście o trwałych następstwach dla jego rozwoju, prestiżu. Częstotliwość prezentacji kategorii ludzi, kontekst ekonomiczny, kulturowy, społeczny, w którym są osadzeni, wyznacza znaczenie ich działalności. A kontekst to tradycja, wydarzenie promocyjne, kulturalne (festiwal), polityczne (wybory), ekonomiczne (różnica dochodów), wydarzenie naukowe (konferencja), religijne, sportowe. Postacie prezentowane z tej okazji nadają wydarzeniu większą siłę sprawczą.

Trzy procesy społeczne przedstawiają ludzie mass mediów (tzn. opisują je i oceniają). Są to: 1) tworzenie dzieł artystycznych, naukowych, sportowych, utylitarnych, 2) wyjaśnianie wydarzeń bieżących lub historycznych, 3) symbolizacja wydarzeń historycznych. Wskazują oni też podmioty każdego procesu, nadają mu rangę społeczną i kulturową.

W oficjalnych wypowiedziach władz centralnych wymieniani są wybitni politycy, ekonomiści i duchowni. W opisie omawianych procesów stosowany jest język performacji, a język ten pomaga ustanawiać fakty społeczne, tworzyć je, utrudnia komunikowanie o zaistnieniu zdarzeń i udziale pewnych postaci w ich tworzeniu. Treścią tego języka są relacje między jednostkami lub instytucjami, rzadziej relacje między kategoriami społecznym. Decyzje władz miasta nie mają odniesienia do powiązań pozytywnych albo negatywnych między kategoriami mieszkańców. Społeczność miasta przedstawiana jest jako zbiór mieszkańców a nie układ kategorii społecznych, zawodowych, demograficznych. Kategorie obecne w mass mediach to radni Miejskiej Rady, kupcy, sportowcy, filharmonicy, urzędnicy, młodzież, emeryci. Najczęściej wymieniane są kategorie, które nie tworzą dóbr materialnych, ale uczestniczą w ich podziale (np. kupcy protestują przeciwko podatkom nakładanym przez radnych i przeciwko rozbudowie supermarketów w centrum miasta). Ludzie mass mediów nie propagują żadnego programu rozwoju miasta, sami nie tworzą takiej wizji i nie wskazują jej realizatorów. Relacjonują jedynie różne pomysły lub uchwały Rady Miejskiej dotyczące budowy przedszkola, szkoły, obwodnicy, mostu, ronda komunikacyjnego w mieście.

Ludzie nauki. Ludzie nauki są obecni w społeczności Zielonej Góry jako mieszkańcy od początku lat pięćdziesiątych, znacznie wcześniej niż powstały uczelnie, a obecność ta łączy się z utworzeniem studium nauczycielskiego, tworzeniem muzeów, archiwum państwowego. Tworzenie się tej nowej kate-

gorii mieszkańców nabrało przyspieszenia, gdy Zielona Góra uzyskała status miasta wojewódzkiego, a następnie po utworzeniu WSI i trochę później WSP. Powstały warunki instytucjonalne do wyodrębnienia się kategorii społecznej ludzi nauki. Przez wiele lat ludzie nauki stwarzali kłopoty różnym instytucjom formułując własne oczekiwania (przydział mieszkania albo pomoc w realizacji inwestycji, domu studenta, budynku dydaktycznego). Różne instytucje były zobowiązane lub same przyjmowały zobowiązania wspomagania ludzi nauki. Uzasadnienie było jedno: zwiększy się dostęp młodych zielonogórczan do wyższego wykształcenia, gospodarka regionalna (przemysł) ma otrzymać kwalifikowanych pracowników. Te funkcje uległy redukcji, przemysł bowiem stracił miastotwórczą rolę i nie ma zapotrzebowania na inżynierów. Władze miejskie i wojewódzkie nie mają podstaw i potrzeby wspomagania instytucji, które kształcą młodzież na poziomie wyższym; zobowiązane są do opłacania szkół podstawowych, szkół średnich oraz instytucji kultury. Zmniejszyło się zainteresowanie władz państwowych i samorządowych kategorią ludzi nauki i ich problemami.

Czy ta kategoria jest postrzegana jako sprawca rozwoju miasta i jakie są potwierdzenia empiryczne formułowanych odpowiedzi? Kto udziela odpowiedzi na te pytania?

Osadzenie w instytucjach kształcących studentów wyznacza funkcje społeczne omawianej kategorii. Kierunki i poziom kształcenia mają określać miastotwórcze funkcje uczelni. Władze miasta jednak żadnych oczekiwań nie formułują, a brak planu rozwoju miasta przesądza o tym, że nie można kształcenia na poziomie wyższym dostosować do zapotrzebowania społecznego. Myślę, że właśnie zmiany w otoczeniu uczelni spowodowały ograniczenie zainteresowania władz lokalnych uczelniami i ludźmi nauki. Zmiany w ich położeniu to osiedlenie się na stałe w Zielonej Górze wielu nowych samodzielnych pracowników nauki, ilościowy wzrost tej kategorii zawodowej, pełnienie przez jej członków różnych funkcji poza uczelnią lub w instytucjach pracy zawodowej (szczególnie politycznych). Postrzeganie ludzi nauki przez pryzmat ról politycznych prowadzi do ocen, które prestiżu im jako kategorii społecznej nie przynoszą; pozbawia to ich pozycji obiektywnego sędziego wydarzeń lub decyzji władz, powierza opinie o niemożliwości awansowania w instytucjach nauki, niemożliwości realizacji aspiracji w działalności naukowej. Role polityczne wymagają bowiem deklaracji jednoznacznej, rezygnacji z indywidualnego osądu decyzji politycznych, a także realizowania ich nawet bez wewnętrznej akceptacji. W społeczności Zielonej Góry łatwo ustalić, z której uczelni wywodzą się politycy i jak rozwiązują problemy miasta.

Obecność ludzi nauki w dziejach miasta wyraża się organizowaniem konferencji, sesji, seminariów naukowych, odczytów, otwartych wykładów, w których uczestniczą różne kategorie mieszkańców. O tych wydarzeniach informują mass media. Obecność ludzi nauki w życiu mieszkańców miasta

widoczna jest wówczas, gdy występują jako eksperci, doradcy, w prasie, rozgłośni radiowej, stacji telewizyjnej. Dokonuje się ona też pośrednio, może przede wszystkim za pośrednictwem publikacji, monografii, periodyków, takich jak „Rocznik Lubuski”, „Studia Zielonogórskie”, „Studia Zachodnie”, „Dydaktyka Literatury”, „Applied Mathematics and Computer Science”, „Informator Kulturalny”. Zasięg i trwałość oddziaływania periodyków naukowych nie dają się określić bez badań socjologicznych. Interesujący jest udział periodyków naukowych w wyjaśnianiu mieszkańcom miasta problemów, które dla nich są ważne, a w konsekwencji kształtowanie w nich kultury racjonalnej. Mass media nie rejestrują ukazywania się periodyków, co świadczy, naszym zdaniem, o niedocenianiu tego rodzaju działalności ludzi nauki w życiu miasta. Informacja mediów o konferencji naukowej to informacja o wydarzeniu, podobnie jak informacja o wydarzeniu religijnym, społecznym, artystycznym, o którym twórcy jedynie zawiadamiają. Przynajmniej w dwojakim sensie naukowym konferencja różni się od innych wydarzeń. Ona nie tworzy wiedzy (wszak nauki nie tworzy się w tłumie), a ponadto ma uczestników jednorodnych pod względem zawodowym. Inne wymienione rodzaje wydarzeń, o których wyżej, tworzą dzieła i gromadzą różne kategorie uczestników.

Ludzie nauki są obecni w dziejach miasta przez promocje doktorskie, o czym z obowiązku komunikuje prasa. Widoczność społeczną przypisać można funkcyjnym ludziom nauki, ale właśnie jedynie dlatego, że pełnią funkcje. Trudno orzekać o dostrzeganiu w ich działalności oddziaływania na przyszłe dzieje miasta, nawet wówczas, gdy w konsekwencji tej działalności powstaje inwestycja o wielu funkcjach. Jedna funkcja ludzi nauki dostrzegana jest przez władze miasta, województwa, mieszkańców miasta, regionu i ta funkcja podlega ocenie nieformalnej.

Ludzie nauki instytucji działających w Zielonej Górze są nieobecni wśród doradców ludzi biznesu, polityki, banku, samorządu terytorialnego lub urzędu wojewody. Nie są konsultantami mass mediów, inwestorów. Brakuje ich wśród autorów projektów, programów rozwoju miasta, a także w gronie recenzentów takich projektów. Stąd bierze się nieobecność oceny realizatorów takich projektów lub programów grup zawodowych, a także nieobecność oceny kosztów ekonomicznych i społecznych projektów, programów w decyzjach władz politycznych. Nieobecni są w gronie twórców architektonicznej wizji miasta, przestrzennego zagospodarowania, plastycznej koncepcji zabudowy ulic, placów, budowy obwodnic, systemu komunikacji miejskiej. Plany rozwoju miasta i regionu tworzyli ludzie nauki z innych ośrodków akademickich.

To, co wyznaczać ma funkcje ludzi nauki w mieście, nie jest w pełni realizowane. Anonimowość pomysłodawców i użytkowników sprawia, że społeczność nauczycieli akademickich ma obraz mało zróżnicowany. Mass media tego obrazu nie modyfikują. Niektórzy ludzie nauki pełnią w mieście

jedynie funkcje zawodowe, a dzieje miasta utożsamiają z dziejami instytucji — uczelni. Kształcąc studentów pośrednio oddziałują na życie mieszkańców. Trudno osądzić, jak owocne jest owo kształcenie i w jakich postaciach będzie się przejawiać. Ludzie nauki są szczególnie czynni w procesie wyjaśniania badanych zjawisk i zdarzeń. Sama czynność wyjaśniania nie ma dramaturgii widowiskaa sportowego i artystycznego, wykonywana jest bez udziału widzów, słuchaczy, poza salą wykładową, indywidualnie, rzadko wywołuje zainteresowanie ludzi mass mediów, a spory wywołuje w gronie ludzi nauki. Proces symbolizacji stanowiący składnik wydarzenia artystycznego, sportowego, religijnego ma swoją dramaturgię, scenariusz przebiegu czynności przewiduje aktywny udział widzów, bez których nie może się dokonywać, ma aktorów, mistrzów ceremonii, określony przez scenariusz ciąg czynności, trwa też względnie długo, a wszystko, co o nim piszemy, wyznacza zainteresowanie ludzi mass mediów procesem symbolizacji. Mass media nadają większe społeczne znaczenie procesowi symbolizacji niż procesowi wyjaśniania.

Nauczyciele. Rozmieszczeni są w instytucjach oświaty i opieki, w większości w szkołach podstawowych. Mają wyższe wykształcenie lub takie wykształcenie zdobywają kształcąc się zaocznie. Niektórzy łączą pracę zawodową z działalnością polityczną i ta druga wyznacza ich obecność w prasie, radiu lub telewizji. Innym powodem dostrzegania nauczycieli przez mass media są sukcesy uczniów na olimpiadach przedmiotowych i zawodach sportowych. Główna ich rola to udostępnianie wiedzy naukowej lub usprawnianie motoryczne uczniów.

Obecność nauczycieli w dziejach miasta jest tak oczywista, że rzadko podkreślana poza dniem w kalendarzu przypisanym ich zawodowi. Ludzie mass mediów przedstawiają tę kategorię zawodową z akcentem negatywnym. Do przywar zaliczają konserwatyzm w stosowanych metodach nauczania, traktowanie uczniów *en bloc*, bez dostrzegania różnic, skłonność do obrony przywilejów grupowych (długi urlop, mało godzin pracy, stałość zatrudnienia itp.), trzymanie się kurczowe programu nauczania. Dokonujące się w mieście pozytywne zmiany, szybkie i wieloaspektowe, czynią tę kategorię zawodową bezradną, skazaną na obserwację tego, co jest efektem działania innych kategorii społecznych. Nauczyciele obciążani są odpowiedzialnością za natężenie się negatywnych zachowań młodzieży, za stresy i nerwice szkolne uczniów, a także za słabe efekty nauczania. Rokrocznie obwiniani są za zbyt słabe przygotowanie maturzystów do egzaminów wstępnych do uczelni. Pozostają w nieusuwalnym konflikcie z uczniami i rodzicami i zupełnie są pozbawieni wpływu na uzyskiwane gratyfikacje finansowe za swoją pracę zawodową (nie ma też na nie wpływu opinia uczniów i rodziców).

Nauczyciele są nieobecni w gronie twórców programów rozwoju miasta, autorskiego programu nauczania, nowej koncepcji szkoły, autorów podręczników. Szkoła niweluje różnice między uczniami, niweluje też różnice między

nauczycielami, dlatego trudno wskazać na indywidualności. Pod tym względem są podobni do niektórych kategorii zawodowych: pielęgniarek, wojskowych, urzędników biurowych. Władze miasta rzadko wyrażają uznanie nauczycielom, rzadko ukazują ich podmiotową funkcję w zaistniałych zmianach. Nauczyciele podzielają tę opinię o sobie i poza przypominaniem swoich roszczeń płacowych, oczekiwania poprawy warunków pracy, pozostaje im wyrażanie praktyczne zgody na wyznaczone role społeczne w kreowaniu dziejów miasta, w pierwszej kolejności w przebiegu życia uczniów. Działalność zawodowa nauczycieli zabezpiecza stan aktualny przed radykalną zmianą, zamiast owe zmiany programowo wzmacniać.

Kapłani. Przeniesienie siedziby biskupstwa do Zielonej Góry sprawiło, że przybyło do miasta wielu nowych duchownych. Zbudowane zostały nowe kościoły, które także spowodowały wzrost ich liczby.

Kapłani oddzieleni są od pozostałych mieszkańców odmienną funkcją społeczną, statusem społecznym, a także znaczną izolacją przestrzenną i społeczną. Mieszkają przy kościele, podobnie jak wojskowi są przez całą dobę na służbie. Kontaktują się wzajemnie w swoim kręgu, towarzyskie kontakty realizują w gronie nauczycieli w czasie pobytu w szkole, na spotkaniach po uroczystościach inauguracji roku szkolnego i akademickiego. Miejskie instytucje kultury, teatr, filharmonia, muzea, galerie pozostają poza zakresem ich aktywności kulturalnej. Odróżniają się od pozostałych mieszkańców ubiorem, co wytwarza dystans psychiczny wobec inaczej ubranych albo wzmacnia poczucie ważności misji realizowanej przez funkcję kapłana.

Kapłani są widoczni w świątyniach, podczas nabożeństw, w szkołach podczas lekcji religii, na cmentarzu, gdy za pomocą słów i gestów wspomagają wiernego w wędrówce po świecie wyobrażonym. Są widoczni na uroczystościach państwowych lub kościelnych, gdy prowadzą procesję i pielgrzymkę. Występują w roli przodowników i reżyserów widowiskowego wydania przekonań religijnych, życia religijnego. Szczególnie ważnym wydarzeniem w dziejach mieszkańców miasta jest poświęcenie oddawanych do użytku nowych obiektów. Czynność sama ma charakter religijny, ale konsekwencje społeczne. Kościół dokonuje symbolicznego powiększenia obszaru, nad którym sprawuje kontrolę, sprawia, że ulega redukcji obszar skażony, obcy, zamieszkały przez ludzi pozbawionych przywileju obcowania z *sacrum*. Dokonuje się nobilitacja obszaru poświęconego, jego sakralizacji, nawet jeśli przechodzą po nim „grzesznicy śmiertelni”, on nie ulega deprecjacji moralnej. Poświęcenie gmachu nie przesądza o doskonaleniu moralnym jego użytkowników, sakralizacja przestrzeni nie pociąga za sobą moralnej reedukacji. Obecność kapłanów na uroczystościach wyznacza odczytanie działalności ich jako odświętnej, nadzwyczajnej, pozbawionej interpretacji empirycznej, ale o wyraźnie określonej funkcji wartościującej. Inne rodzaje działalności są wkomponowane w ciąg

przyczynowo-skutkowy w historii społeczności miasta. Poświęcenie ma wyjątkowe znaczenie, bez włączenia w ów ciąg.

Kapłani są obecni w wyróżnionych instytucjach (kościół), w wydarzeniach doniosłych wkomponowanych w dzieje narodu, dzieje Kościoła i dzieje miasta. Pełnią wyróżnione funkcje w uroczystościach skorelowanych z rocznicami owych wydarzeń, celebryją msze w intencji ojczyzny, poświęcają budowle, miejsca pamięci narodowej. Korzystają ze środków masowego komunikowania, a w kontakcie ze słuchaczami lub widzami stosują język performacji. Język ten przydatny jest do tworzenia faktów społecznych, wprowadza do świadomości postaci świętych, ludzi szczególnie eksponowanych w gronie twórców dziejów wyznania, stwarza przekonanie, że przebieg życia współczesnego człowieka powinien odwzorowywać ich przebieg życia. Czasopisma parafialne, którym patronują, komunikują, kto przestrzega ważnych sakramentów (np. ślubu kościelnego), kto jest fundatorem i kto wspomaga finansowo rozbudowę świątyni. Takie działania sprzyjają tworzeniu bazy umożliwiającej pełną realizację misji ewangelizacyjnej, wzbogaceniu środków oddziaływania na wiernych. Odnotować trzeba też inne rodzaje działalności kapłanów, np. tworzenie młodzieży warunków do rekreacji, udostępnianie świątyń chórom, zespołom muzycznym, solistom i motywowanie wiernych do uczestnictwa w koncertach. To jest nowa funkcja kapłanów w społeczności mieszkańców miasta. Ich obecność w mediach jest znacznie rzadsza niż ludzi stadionu czy estrady, ale bardzo często występują w roli podmiotu wydarzeń uznawanych przez nich za cenne, za niezbędne w życiu wiernych (lub wszystkich mieszkańców miasta). Obecność w mediach wykracza niekiedy poza rolę profesjonalną i poszerza płaszczyznę kontaktów kapłana z mieszkańcami, z którymi kontakt w świątyni jest mało prawdopodobny.

Lekarze. W okresie do 1989 r. zatrudnieni byli w instytucjach służby zdrowia, szpitalach, klinikach, przychodniach, poradniach, w szkołach i zakładach przemysłowych. W tych instytucjach pełnili funkcje kierownicze albo wykonawcze, stosownie do tych funkcji i odpowiednio do stażu pracy otrzymywali wynagrodzenie. O prestiżu zawodowym lekarzy decydował prestiż instytucji, w której byli zatrudnieni i pozycja formalna zajmowana w tej instytucji. Przekaz ustny pacjentów lub członków ich rodzin tworzył opinię o kompetencjach zawodowych lekarza, a w konsekwencji powodował zabieganie o jego pomoc albo unikanie wizyt u niego, jednak wynagrodzenie lekarza nie zależało od oceny jego pracy przez pacjentów.

Zielona Góra ma bardzo dużo instytucji służby zdrowia, które zatrudniają specjalistów każdej specjalności medycznej. Społeczność lekarzy tworzy też opinię o swoich członkach i komunikuje tę opinię członkom innych społeczności.

Obecnie zmienia się usytuowanie lekarzy w społeczności miasta. Na budynkach mieszkalnych pojawiły się nowe tablice informujące o godzinach

przyjęć lekarza i jego specjalności. Powstały prywatne przychodnie lekarskie, prywatne apteki, prywatne gabinety lekarskie. Pozycja materialna lekarzy jest uzależniona coraz bardziej od zapotrzebowania na jego pomoc medyczną, która realizowana jest w gabinecie prywatnym lub prywatnej przychodni. Pomoc lekarska stała się ofertą rynkową, podobnie jak pomoc prawnika, doradcy podatkowego, pomoc psychologa lub porada kosmetyczki. Rozpoczęło się współzawodnictwo o pozyskanie pacjentów i o uznanie kompetencji zawodowych przez nich. Jak się to odzwierciedla w działalności instytucji służby zdrowia w mieście? Można zauważyć, że oprócz instytucji służby zdrowia są w mieście lekarze, o których wiemy, jaką praktykę lekarską wykonują, jak się nazywają i jakie nadzieje wytwarzają u potencjalnych pacjentów. O tym sami komunikują w prasie lub za pomocą tablic umieszczonych na budynkach czy ulotek dostępnych w przychodniach. Co zmieniło się w udziale lekarzy w tworzeniu dziejów miasta? Za wykonywanie świadczeń medycznych płacą podatki — to jest aspekt ekonomiczny ich działalności i on jest wymierny. Mogą także własnymi kompetencjami przysparzać prestiżu miastu, co wyraża się formułowaniem opinii: „W Zielonej Górze są bardzo dobrzy specjaliści od...” O miastotwórczej funkcji tej kategorii zawodowej przesądza pozostawanie w mieście lekarzy o wysokich kompetencjach zawodowych, osiedlanie się w mieście wysoko wykwalifikowanych specjalistów, budowa przez nich własnych domów, gabinetów, poradni, prowadzenie działalności edukacyjnej w środkach masowego komunikowania, prowadzenie działalności profilaktycznej i efektywnej działalności leczniczej w instytucjach służby zdrowia i prywatnej praktyce lekarskiej.

Lekarze, w odróżnieniu od prawników, inżynierów, nauczycieli, nie poszukują potwierdzenia własnych kompetencji obywatela w działalności politycznej, w instytucjach samorządowych lub państwowych. Wykazują znaczną podatność na wdrażanie nowości leczniczych, realizację oczekiwań pacjentów w tym zakresie. Podlegają presji dwóch wzorów realizacji pomocy pacjentom: temu, który medycyna naukowa, europejska, narzuca przez program kształcenia lekarzy i temu, który narzuca tzw. medycyna niekonwencjonalna mająca genezę w kulturze społeczeństw Azji i Ameryki Południowej, a którą upowszechniają mass media, wydawnictwa, a także przekaz ustny w bezpośrednich kontaktach ludzi, także pacjentów instytucji medycznych stosujących naukowe metody leczenia. Presji obu wzorów podlegają także lekarze społeczności wielkomiejskich, o czym informują tablice o świadczeniach medycznych zawieszane na budynkach mieszkalnych.

Urzednicy. Kategorią stale obecną w społeczności miasta są urzednicy. Zawodowo związani są z instytucjami państwowymi, samorządowymi, instytucjami oświaty, służby zdrowia, finansów, ubezpieczeń. Nie ma instytucji, która nie zatrudnia urzedników. Po likwidacji wielkich zakładów przemysłowych, dawnych partii politycznych, handlu spółdzielczego w Zielonej Górze

nastąpiła zmiana składu zawodowego urzędników. Pracują w urzędach samorządu i wojewody, w bankach, w różnych instytucjach ubezpieczeniowych, opieki i pomocy społecznej. Przypisani są do instytucji i do wyraźnie określonej pozycji służbowej. Odpowiednio do niej mają obowiązki i uprawnienia. Oni zapewniają ciągłość pamięci instytucji, która wzmacnia efektywność ich działalności, gdy profesjonalizm zarządzania nie stanowi wystarczających gwarancji realizacji przez instytucje jej celów. Ta kategoria społeczna stwarza poczucie komfortu i podmiotowości klientom, gdy realizuje w terminie słuszne ich oczekiwania. Nie ma obiektywnych miar skutecznego działania urzędników, jedynie powszechnie wskazywane jest zadowolenie interesantów. Niektóre oczekiwania interesantów są niezasadne, a odmowa ich realizacji przez urzędnika powoduje upowszechnienie o nim sądu negatywnego i przenoszenie tego sądu na instytucję, w której pracuje.

Urzędnicy dostrzegani są przez ludzi mass mediów w dniu zawodowego święta jakiejś kategorii zawodowej, a znacznie częściej, gdy niedbalstwo urzędnika pogarsza położenie ekonomiczne lub społeczne klienta lub grupy mieszkańców miasta. Zgeneralizowana opinia społeczna o urzędnikach jest negatywna, a mass media ją utrwalają. Zarzuty często wymieniane dotyczą niekompetencji, przedkładania litery prawa nad potrzeby ludzi, braku kultury osobistej, interesowności w traktowaniu klientów, przewrażliwienie na oceny klienta, unikaniu odpowiedzialności osobistej za działalność instytucji. Urzędnicy są anonimowymi podmiotami dziejów miasta. O działalności w trybie opisowym informują mass media, gdy podmiotem zmian są urzędnicy władz wojewódzkich lub miejskich władz samorządowych. Te kategorie urzędników państwowych podlegają znacznym zmianom, a każdej „intronizacji” towarzyszy zwiększone zainteresowanie ludzi mass mediów (mniejsze „detronizacją”). To są okoliczności sprzyjające wchodzeniu w styczności zawodowe obu kategorii mieszkańców miasta i wzajemnego zainteresowania nawiązaniem takich kontaktów.

Każdy mieszkaniec miasta ma doświadczenia uzyskane w kontakcie z urzędnikami. Ma o tej kategorii społecznej wiedzę obserwacyjną. Ta wiedza może być pełna, wieloaspektowa, albo wycinkowa, jednowymiarowa. Utrwała ona wizerunek urzędnika, który decyduje o podziale dóbr, a czyni to bardzo niechętnie. Natomiast jego udział w tworzeniu warunków do wytwarzania dóbr znany jest niewielkiej liczbie mieszkańców z własnych doświadczeń. Podział zawodów, który daje preferencje zawodom twórców, producentów, wyznacza urzędnikom pozycję gorszą. Utrwalone stereotypy, raczej negatywne, sprawiają, że w odniesieniu do tej kategorii społecznej stosuje się zasadę zbiorowej odpowiedzialności moralnej, podobnie jak w stosunku do nauczycieli.

Kupcy. Kupcy to kategoria społeczna obecna w życiu mieszkańców od kilku lat, a obecność ta ma wiele przejawów. Ilościowy wzrost tej kategorii po 1989r. i różnorodność świadczeń sprawiły, że dokonana została renowacja

architektury budynków, w których prowadzą działalność handlową i usługową. Omawianą kategorię można podzielić na dwie grupy: prowadzące działalność na bazarach lub w sklepach i hurtowniach. Jedną nazwiemy kupcami bazarowymi, a drugą kupcami sklepowymi. Społeczny rodowód każdej kategorii kupców jest prawdopodobnie inny, prestiż też inny. Kupiec bazarowy może uzyskiwać dochody większe niż kupcy sklepowi, ale to ten pierwszy przekształca się w drugiego, nie odwrotnie. O tym przesądzają racje prestiżu bardziej niż racje ekonomii.

Realizują potrzeby mieszkańców i płacą podatki, co wyznacza ich udział w dziejach miasta. Część z nich zatrudnia pracowników, którzy nie są członkami rodziny, ograniczając bezrobocie w mieście. Wśród kupców przewagę mają zajmujący się dystrybucją dóbr wytworzonych przez innych ludzi, nierzadko pracujących poza Zieloną Górą.

Kupcy są kategorią społeczną wewnątrznie wyraźnie zróżnicowaną, o składzie stabilizującym się. Liczne grupy zawodowe mają rozbieżne interesy ekonomiczne. Na co dzień dokonują redystrybucji zasobów finansowych miasta do własnej kasy albo do kasy zarządu miasta. Ta sprzeczność ma wymiar społeczny, gdy sklep, warsztat, hurtownia jest prowadzona przez członków jednej rodziny, która stroni od próby łączenia kapitału z innymi rodzinami, sama natomiast nie może dokonać kumulacji kapitału potrzebnej do podejmowania nowych inwestycji. Sprzeczność wewnątrz kategorii jest pochodną zróżnicowania branżowego, lokalizacji biznesu (sklep, hurtownia, bazar) i lokalizacji w przestrzeni miasta (centrum - peryferie). Kupcy mają dwa ośrodki aktywności: sklep, bazar - rodzina. Nie zasiadają w kawiarniach, w teatrze ani w filharmonii. Ich konsumpcja, niekiedy bardzo wystawna, to budowa rezydencji poza granicami miasta, zakup drogich samochodów, urlop w prestiżowych kurortach zagranicznych.

Ta kategoria społeczna nie posiada w mieście ośrodków skupienia, reprezentacji politycznej i zawodowej, która artykułuje jej interesy ekonomiczne, mobilizuje do działań zbiorowych, protestacyjnych. Gdy zagraża likwidacja stanowisk na bazarze, podwyższenie podatków, opłat za dzierżawę sklepów, magazynów itp. organizują się doraźnie w obronie statusu ekonomicznego.

W codziennej działalności realizują funkcje usługowe w stosunku do klienta, znoszą też kaprysy klientów, z którymi wchodzi w kontakt bezpośredni. W czasie pracy zawodowej więz ze światem zewnętrznym utrzymują za pomocą telefonu komórkowego i radia. W pracy tej nie zajmują się tworzeniem, chyba gdy dekorują wystawę własnego sklepu. Rzadko udzielają wsparcia uzdolnionej młodzieży przez fundowanie stypendiów, rzadko sponsorują imprezy kulturalne, konferencje naukowe, fundacje, uposażenie szpitala, przychodni lekarskiej, pracowni komputerowej w szkole. Bardzo skromna część z ich grona wspomaga finansowo szkoły, wydawnictwa naukowe, literackie, albumowe. Świat kultury symbolicznej, nauki, może świat sportu też

nie jest obecny w decyzjach kupców ani jako sponsorów, ani jako odbiorców ofert. Dbają o kontakty z politykami i z duchownymi. Świadczą na budowę lub remont świątyń, biorą udział w uroczystościach organizowanych przez kapłanów. Mają udział w tworzeniu kultury symbolicznej pośrednio wspomagając działalność instytucji wyznaniowych. Są obecni w wydarzeniach traktowanych przez nas jako proces sakralizacji.

Otoczenie społeczne kupców stanowią klienci, politycy, duchowni. Zaufanie ich wzbudza „swój”, czyli ten, który uczestniczy w tym samym wydarzeniu kulturalnym bądź jako widz, bądź jako jego twórca. Uczestnicząc w takim wydarzeniu nie akcentują odrębności przez strój, podobnie jak w czasie pracy zawodowej, także odrębnym strojem nie komunikują innym o swojej funkcji społecznej.

Ludzie rezydencji. Ludzie rezydencji stanowią kategorię mieszkańców Zielonej Góry wyodrębnioną przestrzennie bardziej jednoznacznie niż pod względem wykształcenia lub zawodu czy wykonywanej pracy. Obserwator zewnętrzny może dokonać oceny rezydencji, jej walorów architektonicznych, prawdopodobnej wartości ekonomicznej, atrakcyjności położenia. Społeczny i zawodowy skład rezydentów (mieszkańców rezydencji) znany jest urzędowi miejskiemu i gminnemu, zupełnie niedostępny natomiast obserwatorowi, socjologowi, dziennikarzowi. Socjologa interesuje bardziej status ekonomiczny, poziom wykształcenia, zawód (rodzaj wykonywanej pracy), uczestnictwo w kulturze, aspiracje kształceniowe w stosunku do dzieci. Rozbudowa ilościowa rezydencji sprawia, że tereny podmiejskie wyraźnie podrożały i trudno kupić teren uzbrojony, a ceny gotowych rezydencji mają charakter zaporowy i nie są przedmiotem obrotu na rynku agencji obrotu nieruchomości. Z bardzo skromnych informacji prasowych, radiowych lub telewizyjnych można wywnioskować, że rezydencje zasiedlają Cyganie, sportowcy, kupcy, biznesmeni, właściciele hurtowni i warsztatów samochodowych, dyrektorzy i prezesi firm i wielu właścicieli o zawadzie nie wymienionym przez mass media.

Osadzenie mieszkańców rezydencji na obrzeżach miasta w żadnym stopniu nie utrudnia im odgrywania znacznej roli w tworzeniu historii miasta, jednak ustalenie tej roli napotyka na trudności, nie wiemy bowiem, jakie decyzje oni podejmują i czy przynoszą one korzyści mieszkańcom, czy też pozostają bez związku; inaczej mówiąc, rezydencja pod miastem jest też rezydencją w mieście. W takim przypadku obecność rezydencji zaświadcza o jej udziale w tworzeniu historii miasta.

Wyodrębnienie się przestrzenne podmiejskiej strefy rezydencji stanowi wydarzenie ważne w historii miasta, mniej niż budowa osiedla, ale bardziej znaczące, jeśli ich mieszkańcy kierują instytucjami, które wpływają na przebieg życia mieszkańców miasta.

Mass media rzadko zauważają mieszkańców rezydencji w roli promotorów procesów miastotwórczych. Nie wiemy o fundacji, kwestach, subwencjach osób wywodzących się z grona rezydentów. Mass media nie informują o fundatorach galerii, szkół, fundatorach nagród, stypendiów dla artystów, uzdolnionych dzieci, dzieci niepełnosprawnych, instytucji wyznaniowych. Zielona Góra bardzo mało ma zabytkowych budowli, których utrzymanie wymaga konserwacji i fundatorzy nie mogą być zapisani na tablicach, reliefach, w księgach pamiątkowych. Nie wiemy też, czy mieszkańcy rezydencji finansują kluby i zawody sportowe, turnieje zawodników wybranej dziedziny sportu. Pewne domysły o zamożności rezydentów mają potwierdzenie w posiadanych luksusowych samochodach. Wstrzeźliwość w świadczeniach celowych stanowi wskaźnik jednowymiarowego ich udziału w tworzeniu warunków przebiegu życia innych mieszkańców miasta o niemożliwej do określenia liczbie.

Ludzie estrady. W dziejach miasta obecni są ludzie estrady, aktorzy, filharmonicy, piosenkarze, członkowie kabaretów lub klubów tańca, członkowie Lubuskiego Zespołu Pieśni i Tańca, zespołu „Maki”, chórów „Cantores” i „Polirytmia”. Obecność ich samo miasto nobilituje, stwarza warunki niezbędne do realizacji aspiracji kulturalnych, wprowadza różnicowanie aktywności kulturalnej mieszkańców, ułatwia miastu udział w wymianie dóbr kultury z innymi miastami, z którymi zawarło umowę o współpracy lub które organizują promocyjne wydarzenia kulturalne. W świadomości mieszkańców wielu miast Zielona Góra odnotowana została jako organizator winobrania i jako siedziba kabaretów studenckich oraz zespołu „Raz, Dwa, Trzy”, a także Lubuskiego Zespołu Pieśni i Tańca oraz Szkoły Tańca „Gracja”. Takiej widoczności nie nadają miastu teatr, filharmonia, estrada. Popularność ludzi estrady potwierdza ich obecność w mass mediach i folderach, sprawozdaniach władz instytucji, w tym sprawozdaniach urzędu miasta oraz wywiady w mass mediach. Obecność instytucji kultury w mieście nadaje rangę miastu i regionowi w promujących je ofertach. Obecność ta dostrzegana jest przy podziale budżetu miasta. Ludzie estrady dostarczają wzory przebiegu życia innym mieszkańcom miasta.

Ludzie stadionu. W społeczności miasta obecni są ludzie stadionu: sportowcy, trenerzy, działacze klubowi, sędziowie sportowi. W tym gronie najważniejsze kategorie stanowią sportowcy: żuźlowcy, koszykarze, pięciobości. Te dziedziny sportu są popularne wśród kibiców i pozostałych mieszkańców miasta. Sukcesy sportowców wzmacniają prestiż miasta, a części mieszkańców dostarczają okazji do przeżyć i poczucia dumy. Władze potwierdzają, że doceniają rolę sportowców w tworzeniu wizerunku miasta, nagradzają ich za sukcesy.

Obiekty sportowe nie powiększają przestrzeni miasta i mały mają udział we wspomaganiu sportowców w tworzeniu jego dziejów. Mało liczna kate-

goria jest obiektem zainteresowania mass mediów. Na łamach prasy są stałe rubryki ukazujące wyniki sportowe, sportowców, wywiady z nimi i z trenerami. Widoczność ludzi stadionu sprawia, że wytwarza się przekonanie o szczególnym znaczeniu ich w historii miasta. Tę widoczność potwierdzają kibice sportu zespołowego (żużla przede wszystkim). Miasto nie przyciąga organizacją wielkich zawodów, obecnością głośnych nazwisk sportowców, brakuje mu ośrodka do treningów i do wypoczynku. Sportowcy — twórcy sukcesów — ukazywani są jako osoby często karane za wykroczenia na boisku lub na parkiecie, sprawcy zakłóceń ruchu drogowego, pozostający w stosunku do klubu stale w roli wierzyciela. Niewiele wiemy o ich wykształceniu, społecznej genealogii, zainteresowaniach pozasportowych, aspiracjach życiowych i bytowych. Są albo sprawcami, albo współsprawcami sukcesu, zwycięstw, awansują bądź ulegają degradacji, pokonali silniejszego albo ulegli słabszemu. Stale współzawodniczą o poprawę lub o utrzymanie wysokiej pozycji na skali sukcesów. Ich pracy nie obserwujemy, jedynie wynik, a ten jest wymierny i porównywalny.

Ludzie stadionu potwierdzają pogląd, że źródłem zamożności może być sprawne władanie własnym ciałem i to osiągnięte w młodym wieku. Sportowcy mają plebiscyty i bale, stypendia sportowe. Mało wiemy o dalszych drogach życia byłych sportowców, czy są jedynie konsumentami, czy też twórcami innych wartości. Środki masowego komunikowania stale przypominają o obecności ludzi stadionu w społeczności miasta, częściej jako twórców wydarzeń sportowego, rzadziej jako konsumentów dóbr luksusowych. Ludzie stadionu ściągają na imprezy sportowe nierzadko więcej kibiców niż ludzie estrady na imprezy kulturalne czy duchowni na uroczystości religijne.

Ludzie marginesu. Myślę, że powstałoby interesujące dzieło, gdyby bohaterem zbiorowym był człowiek marginesu w kolejnych epokach historycznych, a byłby to zgoła człowiek innej kategorii społecznej. Pytanie o miastotwórcze funkcje ludzi marginesu brzmi ambitnie. Znamienne, że ludzie marginesu zasiedlają często centra miast, dworce, skwery, parki, bramy budynków. Gromadzą się w pobliżu budki z piwem, supersamu, baru szybkiej obsługi, tam gdzie można uzyskać jedzenie lub napój. Niekiedy można spotkać ich w punktach skupu butelek, przy śmietnikach na osiedlu, mają ośrodki skupienia na wolnym powietrzu. Główny rodzaj ich aktywności to dialog we własnym kręgu, spożywanie taniego wina, piwa, niekiedy dorywcza praca, za którą otrzymują wynagrodzenie wystarczające na zakup butelki wina, piwa lub wódki. Myślenie tych ludzi koncentruje się na zdobywaniu i konsumpcji tych napojów.

Często są to ludzie samotni, nie utrzymują kontaktów z rodziną, rodzina bowiem takich kontaktów wystrzega się bardzo zdecydowanie. Głodują, mają skromny ubiór, zniszczony, brudny, ale nie wyrażają zażenowania z tego

powodu, gdy wchodzą w styczność z ludźmi dobrze ubranymi, o odmiennej orientacji życiowej.

Ludźmi marginesu są też prostytutki, widoczność ich jest jednak mniejsza niż wyżej opisanych kategorii. Przebywają w kawiarni, barze, może w agencji towarzyskiej, dlatego przechodźnię lub pasażer lokomocji miejskiej nie wchodzi w bezpośrednie styczności z nimi, nie uświadamia sobie własnej odrębności czy nawet wyższości. Obecność prostytutek w mieście pozostaje bez wpływu na jego dzieje. Władze miejskie nie ponoszą żadnych kosztów, a mass media także nie czynią ich bohaterkami wydarzeń ważnych dla miasta.

Inaczej jest z ludźmi marginesu społecznego opisanymi wyżej. Oni są przedmiotem zainteresowania mass mediów, naruszają bowiem dobre samopoczucie zamożniejszych mieszkańców miasta, poświadczają obecne w nim ubóstwo, którego być nie powinno. Ukazują, jak dużo ludzi nic nie tworzy, ale trochę konsumuje, dostarczają wzoru przebiegu życia zgoła niepożądanego, nie polecanego do naśladowania. Niekiedy ludzie ci popadają w kolizję z prawem, co stanowi przesłankę zgeneralizowanej negatywnej ich oceny.

Władze miasta pozostają obojętne lub podejmują działania interwencyjne bez szansy na radykalne rozwiązania problemu. Trudności na rynku pracy, niskie kompetencje zawodowe ludzi marginesu, brak poczucia dyscypliny i motywacji do systematycznej pracy przesądza, że ludzie marginesu wymagają stałej opieki. Na jej realizację nie ma jednak środków finansowych. Władze miasta uznają za normalną sytuację, gdy ludzie marginesu nie trudnią się rozbojem, włamaniami, stręczycielstwem, kradzieżami, napadami. Ludzie mass mediów wykazują nimi zainteresowanie, gdy działaniem grupowym zakłócają spokój, łamią ład społeczny.

Ludzie marginesu społecznego są obecni w dziejach miasta w wymiarze społecznym, wszak stwarzają problemy władzom miasta, innym mieszkańcom, którzy wykorzystują te same tereny, instytucjom służby zdrowia, opieki społecznej. Upominają się o udział w podziale dóbr. Mogą korzystać ze wsparcia tych instytucji i wsparcia kolegów, są natomiast pozbawieni wsparcia rodziny. Ta izoluje ich, gdyż pomnażają oni jej kłopoty.

Nieobecni w naszym opisie. W opisie różnych kategorii społecznych wyodrębnionych wśród mieszkańców Zielonej Góry nie dostrzegamy robotników i inżynierów. Te kategorie były miastotwórcze, gdyż tworzyły przemysł Zielonej Góry. Obecnie nie ma ich w mass mediach. Odznaczenia państwowe przyznawane są innym mieszkańcom miasta, a nie reprezentantom wymienionych kategorii. Ponieważ dokonuje się dostosowanie przemysłu do wymagań technologii i techniki zachodnioeuropejskiej, inżynierowie utracili znaczenie jako promotorzy innowacji technicznych i organizacyjnych. Nastąpiło rozproszenie tej kategorii ludzi, gdy wielkie zakłady ulegały likwidacji albo ograniczały rozmiary produkcji.

Interesujące dla socjologa byłoby ustalenie, jak przystosowali się do nowych warunków organizacyjnych i ekonomicznych czy zmian w produkcji i dystrybucji dóbr przez małe firmy prywatne. Posiadali wiedzę fachową i doświadczenie zawodowe, umiejętność zarządzania wielkim zakładem przemysłowym, przedsiębiorstwem handlowym, potrzebne w gospodarce planowej, zarządzanej centralnie.

O małej atrakcyjności zawodu inżyniera świadczy podejmowanie nowych ról społecznych przez niektórych spośród nich, roli zawodowego polityka, posta, radnego, członka zarządu miasta, urzędnika urzędu wojewódzkiego albo zawodu urzędnika urzędu skarbowego, banku, instytucji ubezpieczeń społecznych.

Wskaźnikiem zmiany położenia społecznego robotników jest brak zainteresowania ich pamiętkami, twórczością literacką, plastyczną. Nie ma literatury tworzonej przez robotników i dla robotników, nikt w Zielonej Górze nie buduje osiedli mieszkaniowych, które mają skupiać pracowników jednego zakładu, a nazwa jednego osiedla pochodząca od nazwy zakładu wskazuje na jego znaczenie w dziejach miasta chyba bezpowrotnie już utracone. Ośrodki wypoczynkowe budowane przez wielkie zakłady przemysłowe utraciły pierwotne funkcje integracji różnych kategorii ich pracowników, mass media zaprzestały relacjonowania informacji o użytkownikach tychże ośrodków, o kulturotwórczej funkcji instytucji rekreacji.

W opisie kategorii społecznych Zielonej Góry pominęliśmy prawników, policję, kierowców zawodowych. Ta ostatnia kategoria odgrywa znacznie większą rolę w dziejach miasta niż odgrywała wcześniej. Obecnie pracują w firmach przewozowych, sami tworzą takie firmy, inwestują, budują domy mieszkalne, co rzutuje na zatrudnienie innych, na zmiany w architekturze miasta. Ich przestrzenne rozproszenie przesądza, że nie tworzą kategorii zdolnej do podejmowania działań zespołowych o charakterze rewindykacyjnym lub politycznym, dlatego są mało widoczni w społeczności miasta.

Historia miasta wyznaczy sojusze różnych kategorii jego mieszkańców oparte na respektowaniu interesów ekonomicznych, a także konflikty między kategoriami o rozbieżnych interesach. Władze miasta ponoszą odpowiedzialność za jego rozwój, decyzje ich bowiem sprzyjają wzmocnieniu strategii sojuszów albo konfliktów.

Edward Hajduk

DIE GESAMTSUBJEKTE DER GESCHICHTE DER STADT ZIELONA GÓRA (GRÜNBERG)

Zusammenfassung

Die Geschichte von Zielona Góra wird von den Politikern gebildet, denn sie treffen die Entscheidungen, die für die Stadt und ihre Bewohner wichtig sind z.B. über den Bau der Ringstraßen, über die Zuleitung der Gasinstallation zu einer Wohnsiedlung, die Entscheidungen über Steuer von den Immobilien, die im Besitz der Bewohner sind usw. Diese Geschichte bilden die Leuten von den Massenmedien, indem sie über die Institutionstätigkeit in der Stadt, über die Pläne der Stadtentwicklung, über die Erfolge der Schöpfergruppen, Sportler und Wissenschaftler berichten, aber sie wird auch durch die Nachrichten über die mißlungenen Investitionen in der Stadt, oder über das Einstellen von Investitionen gebildet. Die Geschichte der Stadt wird von den Wissenschaftlern geschrieben, die bilden, wissenschaftliche Untersuchungen führen und die Wissenschaften verbreiten. Bei der Realisierung der letzten Funktion werden sie von den Lehrern unterstützt, die in den Grund- und Oberschulen in Zielona Góra arbeiten.

Die Menschen von den Massenmedien zeigen die Schöpfergruppen, Kulturinstitutionen, die das Prestige der Stadt durch ihre künstlerischen Erfolge festigen, indem sie ihr den Rang eines Kulturzentrums im süd-westlichen Teil Polens geben. In dem Bildungsteam der Stadtgeschichte sind die Sportler anwesend, die ihre Erfolge im Wettbewerb gegen in- und ausländische Sportler haben.

Von ihrer Rolle in der Stadtgeschichte zeugen die Ärzte, die in den staatlichen und privaten Institutionen des Gesundheitswesens arbeiten. Sie entscheiden darüber, daß die Stadtbewohner die ärztliche Hilfe bei verschiedenen Fachärzten erhalten können.

Wir zählen auch die Marginalleute sog. „Aussteiger“ auf, denn sie regen die Tätigkeit vieler Institutionen an. Die Zuwachszahl dieser Bewohnerkategorie vergrößert ihre physische Sichtbarkeit, und die Verbesserung des materiellen Zustandes dieser Leute kann erfolgen, wenn die Ausgaben für die Realisierung der Bedürfnisse von anderen Bewohnerkategorien begrenzt werden. Durch ihre Andersartigkeit in der Stadt erzwingen sie von der Stadtregierung die Entscheidungen, die auch auf die Lebensumstände anderer Stadtbewohner Einfluß haben.